

# "THE ZGODA"

Official Organ of the  
POLISH NATIONAL ALLIANCE  
of the U. S. of N. A.

## WEEKLY EDITION

The only Polish Newspaper  
in America that Circulates ex-  
tensively in every State of the  
Union

1406-1408 W. Division Str.  
CHICAGO, ILL.



# "ZGODA"

Organ Związku Narodowego  
Polskiego w St. Zjedn.

## WYDANIE TYGODNIOWE

Służę Polakom Wychodźstw  
razem i uczciwie we wszyst-  
kich sprawach naród polski ob-  
chodzących.

1406-1408 W. Division Ul.

Wicker Park Station.  
CHICAGO, ILL.

Entered as second-class matter November 8, 1911, at the Post Office at Chicago, Illinois, under the Act of July 16, 1894.

No. 6. (Wydanie dla kobiet) Chicago, Ill. 8go Lutego (February) 1912. (Women's Edition) Rok (Vol.) 31.

## Zwyczaj Karnawałowe.

Wyraz "karnawał" jest pochodzenia łacińskiego, składa się z dwóch wyrazów: caro, co znaczy — mięso i vale — bywaj zdrów. W krajach katolickich okres karnawałowy obejmował czas od Trzech Króli do Środy Popielcowej; później jednak trwanie karnawału ograniczono: w Rzymie do dni 10 od Niedzieli Mięsopestnej do Popielca, w Medyolanie — do Niedzieli Invocavit (szósta niedziela przed Wielkanocą), nad Renem do ostatnich 8 dni przed Popielcem i t. p. Czas karnawałowy wszędzie poświęcony bywa przeróżnym zabawom, zwłaszcza we Włoszech, gdzie karnawał jest uroczystością ludową.

Do najulubieńszych zabaw karnawału rzymskiego należą t. zw. "confetti". W Portugalii obrzucają się wzajemnie w tym czasie bobami i grochem, a nieostrożnych obsypują mąką lub oblewają wodą. W Limie, w Peru, podczas karnawału przyjęto powszechnie zwyczaj oblewania przechodniów wodą, przytem niezawsze czystą. W Czechach lud bawi się wtedy oprowadzaniem niedźwiedzia, t. j. człowieka, owiniętego w grochowiny, urządzaniem maskarad, wreszcie w ostatnim dniu karnawału — sprawianiem Bachusowi pogrzebu; prócz tego zajada się pączkami i innym ciastem smażonym, a kończy tańcem. W Rzymie podczas karnawału urządzone bywają nadto corsa, t. j. defilady strojnych powozów, a kończy go zazwyczaj maccoletti, t. j. uroczystość ognia. O zmroku wszędzie zapalają światła w oknach, na balkonach, w powozach. Każdy niemal przechodzień na ulicy trzyma w ręce świecę woskową, a cała zabawa polega na ich gaszeniu wzajemnem i zapalaniu na nowo.

W południowym Tyrolu włoskim na zakończenie karnawału palą jego symbol — wiązkę słomy i drzewa. Ludność tworzy podówczas dwa rzekomo sobie wrogie obozy: jeden przywdziewa szaty arlekińskie barwne,

drugi — białe i walczą z sobą dokoła stosu, na którym płonie słoma z drzewem. W Tyrolu wyższym odbywają się niezmiernie oryginalne pochody, zakończone tańcem i ucztą. W orszaku takim uczestniczy najmniej 250 osób, najdziwniej przystrójonych. Orszak wyrusza z domu leśniczego, na czele zaś jego postępuje przewodnik, przebrany za odwieczne drzewo. Za nim idzie z wielką latarnią "poszukiwacz karnawału". Dalej pasterze i pasterki w malowniczych strojach, przystrojeni kwieciami alpejskimi. Z kolei dąży gromada wesółków, w fantastycznych kostymach, obwieszonych dzwonkami i brzękadłami. Charakterystycznym szczegółem ich kostymów są wysokie na metr i więcej nakrycia głowy, ozdobione symbolami polowania i rybołówstwa, miniaturowymi wyobrażeniami zamków i zwierząt bajecznych. Za nimi kroczy chorąży karnawału, z niewielkimi proporcjami, ale za to z równie wysokim przybraniem głowy. Dalej postępują wieśniacy, znów wesółkowie z niedźwiedziem, to przebrani za Cyganów, za ludzi dzikich i t. p. Znalazszy się przed domem najpoważniejszego gospodarza, pochód zatrzymuje się, tworzy wielkie koło, do którego środka wschdźi ów gospodarz z małżonką, wita gości, pije za ich zdrowie, poczem kubek próżny rzuca do góry wśród ogólnego okrzyku. Teraz zaczyna się oryginalny taniec, coś w rodzaju pantominy, przeplatany poczęstunkiem.

W Wiekach Średnich, przepychem i pewną nawet wspaniałą powagą swego karnawału odznaczała się Wenecja, a z chwilą jej upadku w XVIII wieku, Rzym zaczął przodować pod tym względem. Według podobnych wzorów, lubo w skromniejszych rozmiarach, obchodzono karnawał i w innych miastach włoskich, a także w Hiszpanii, Francji i w Niemczech. We Francji podczas karnawału odbywa się pochód uroczysty Boeuf gras — oprowa-

dzają po ulicach owo zwierzę z pozłoczonemi rogami, przybranemi we wstążki. W Paryżu, w Ostatni Wtorek, na drodze powrotnej z zabawy do domu istniał zwyczaj mówienia sobie prawdy bez ogródki i bez oszczędzania się wzajemnego; powrót ten nazywał się la Descente Courtille.

Intermedya i interludya towarzyszą karnawałowi niemieckiemu od XIII do XVIII w. W końcu XVIII i na początku XIX w. uroczyste obchodzenie karnawału rozszerza się na miasta nadreńskie, francuskie i niemieckie: w Monachium, Dyseldorfie i innych miastach odbywają się pochody maskowe i symboliczne, w Moguncyi zaś, Bolonii, Norymberdze i Kolonii, prawdziwie ludowe farsy, "Hanswursty" i błazeństwa. W krajach protestanckich karnawał obecnie polega na balach maskowych, maskaradach i tańcach. W Polsce zapusty niegdyś hucznie bywały obchodzone; maski, reduty, pochody, kuligi, przebierania się, panowały powszechnie; obecnie karnawał u nas cechują: maskarady i bale, pączki i faworki.

Pojedyńcze dni karnawałowe noszą różne nazwy u różnych ludów. U nas były i są: Mięsopesty, Tłusty Czwartek, Smałcowa (Zapustna) Niedziela, Ostatni (Błękitny, Błazeński) Poniedziałek, Ostatni Wtorek czyli Zapusty. Zwyczaj i formy, w jakich odbywa się karnawał aż po dzień dzisiejszy, przypominają już to starożytne Lupercalie, Saturnalie i Bacchanalie Europy południowej, już to uroczystości pogańskie "funlowe" ludów północnych.

### TOWARZYSTWO POMOCY NAUKOWEJ NO. II.

Zważywszy na ciężkie warunki w jakich przeważnie znajduje się inteligentna emigracja polska w pierwszych dniach przybycia na ziemię amerykańską, grono ludzi dobrej woli założyło Towarzystwo Pomocy Naukowej w celu organizowania i wedle sił wspierania inteligentnych jednostek.

Po wszelkie informacje zgłaszać się można do redaktorki żeńskiej Zgody, Jadwigi Michalskiej, 1406 W. Division st., Chicago, Ill. osobiście, od godziny 2—4 po południu we wszystkie dni tygodnia.

## Pullman, Ill.

Tow. Śpiewu Panien Wanda, chór No. 57 Z. Ś. P. odbyło swe posiedzenie roczne 18 stycznia, na którym obrano nowy zarząd na rok 1912 jak następuje:

Franciszka Starczewska, prezeska; Emilia Patros, wiceprez.; Wiktorya Świniarska, sekr. fin.; Janina W. Woszczyńska, sekr. prot.; Lucyna Preuss, kasyerka; Jadwiga Zawadzka, Kazimiera Straka, Helena Starczewska, opiekunki kasy; Jadwiga Budzyńska, bibliotekarka.

Wszelkie listy i korespondencje proszę adresować:

Janina W. Woszczyńska,  
Sokr. prot.,  
11301 Fulton ave.,  
Pullman, Ill.

Towarzystwo "Oświata" gr. 1086 Z. N. P. posiedzenia swoje ma stale w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca o godz. 8ej wieczorem w sali Settlement, róg Augusta i Noble ulicy.

Koło Równouprawnienia Kobiet posiedzenia swoje ma w Settlement o godz. 8 wieczorem w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.

Tow. Muzyczno-Literackie Promień posiedzenia swoje ma w każdą środę o 8 wieczorem w Parku No. I przy Chicago ave. i Noble ulicy.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych i zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszu na Wyższą Szkołę Związkową.

Kto czas traci — traci życie.

Śpiący list kury nie złapie.

Co się w młodości zaniedbało, trudno, a nawet niepodobna w późniejszym wieku wynagrodzić

Kto innych krytykuje, ten nad własną poprawą pracuje, bo jeżeli tylko ma trochę sprawiedliwości lub dumy, to będzie unikał błędów, które tak ostro w innych gani.

Kto całym swoim jestestwem, Własnemu dziełu nie służy: Ten musi skończyć nicestwem Bo rzecz u podstaw już burzy